Nr. 19. OLSZTYN, środa 8 marca 1893. Rok VIII.

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.
Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem
„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.
Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w rynku nr. 11.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Frakcya polska w sejmie pruskim zamierza poprosić rządu, ażeby o ile możności jeszcze w czasie bieżącéj sesyi sejmowéj przedłożył sejmowi pruskiemu projekt, dotyczący zniesienia prawa, popierającego niemiecką kolonizacyą w Poznańskiem i Pr. Zachodnich.

— Wizyta cesarza w Toruniu. Na posiedzeniu reprezentantów miasta Torunia oświadczył pierwszy burmistrz dr. Kohli, że wizyta cesarza w Prusach Zachodnich i w Toruniu jest rzeczą teraz zupełnie zapewnioną. „Danz. Ztg.“ dodaje, że stałoby się to zapewne na wiosnę z okazyi polowania w Prökelwitz.

— Nie bardzo pochlebne świadectwo wystawia pastor Stöcker protestanckim duchownym, w mowie wypowiedzianej przed kilku dniami. Wspomniawszy kilka przypadków z lat swej młodości, świadczących o obojętności w wierze ewangelickiéj zwraca się do chwili obecnej i mówi: Pewien młody duchowny rzekł do mnie: „Teraz już w nic nie wierzę, ani w bóstwo Chrystusa, ani w zmartwychwstanie, ani wniebowstąpienie.“ Tak daleko doprowadziła go dzisiejsza nauka. Gdy tak jest, toć lepiej by było, gdyby ewangielicy starali się o naprawę tych stosunków, zamiast się porywać na Rzym.

— W Hamburgu był znowu zeszłej soboty wypadek zachorowania na prawdziwą cholerę.

Rzym, 2 marca. Ojciec św., który kończy dzisiaj 83 rok życia, udał się do sali tronowéj, by tam przyjąć życzenia kolegium Kardynałów. Kardynał Monaco La Valetta wypowiedział życzenia zebranych Kardynałów. Papież odpowiedział, wspominając serdecznemi słowy świetne uroczystości, urządzone mianowicie w Rzymie na obchód pięćdziesięcioletniego jubileuszu biskupstwa. Następnie Ojciec św. zaznaczył, że to uwydatnia świetność Kościoła i budzi nowe nadzieje. Wśród socyalnych rozczarowań instynkt wiedzie lud do ściślejszego połączenia się ku wspólnemu dobru na łonie Kościoła, gdzie znajduje ucieczkę i obronę. Lud dąży do tego kamienia węgielnego, bez którego nie ma sprawiedliwości ani podstawy porządku. Wczoraj składał Ojcu św. życzenia bar. Miltitz w imieniu króla i królowéj saskiéj, złożywszy świętopietrze w ofierze.

We Francyi dawno o tém myślą, aby założyć stronnictwo katolickie w sejmie. na podobieństwo stronnictwa centrum w pruskim sejmie. To jednak trudną jest sprawą dla tego, ponieważ jedni katolicy są za republiką, drudzy za królem, a ztąd między sobą się spierają. Ojciec św., któryby rad widział katolików francuzkich w zgodzie, zamierza wydać list do wszystkich katolików we Francyi, a w nim poda, jakich posłów lud katolicki wybierać powinien i jakim powinien być mąż, który chce być godnym posłem katolickiego ludu. Gdyby dobrzy katolicy we Francyi wszyscy zgodnie ręce sobie podali, mogliby się stać bardzo mocnem stronnictwem i mogliby rząd zmusić do innej polityki względem Kościoła katolickiego.

W Anglii też szynkarze lud rozpijają, a ztąd bieda, upadek, zbrodnie. Ludzie się skarżą, że za wiele jest szynkowni, a przeto za wiele pokus i okazyi do picia. Dla tego jeden z posłów stawił wniosek w sejmie, aby nakazać w każdej gminie głosowanie, jak ludzie myślą, czy są za szynkami, czy przeciw. Gdzie dwie trzecie części głosów oświadczy się przeciw szynkom, tam władza nie ma pozwolić na zakładanie nowych szynków, a stare tylko tak długo cierpieć, aż się udzielona im koncesya skończy, potem zaś i te zamknąć. Restauracye, oberże, hotele mogą istnieć dalej, gdyż są rzeczywiście potrzebne. Nad tym wnioskiem mają się posłowie naradzić. Ciekawość wielka, czy przystaną, czy nie.

Pielgrzymka polska do Rzymu.

Ks. dr. Smoczyński ogłasza następujące pismo:

Jego Eminencya ks. Kardynał Dunajewski, bawiący w Rzymie na uroczystościach jubileuszowych J. S. Leona XIII. Papieża, pismem z dnia 19 bm. łaskawie mnie upoważnił do podania do publicznéj wiadomości, jako Ojciec św., uwiadomiony przez Niego o polskiéj pielgrzymce, mającéj się udać do Rzymu, dla złożenia Mu synowskiego hołdu z powodu Jego biskupiego jubileuszu, wdzięcznie tę wiadomość przyjął i oświadczył, że polskim pątnikom publicznego udzieli posłuchania.

Na mocy tego upoważnienia, jak i dawniejszego z dnia 3 bm. polecenia, mam zaszczyt podać do publicznéj wiadomości, że pielgrzymka polska wyjedzie z Krakowa dnia 5 kwietnia br. w środę po południu.

Z Wiednia udadzą się pielgrzymi wprost do Padwy, dla nawiedzenia i uczczenia grobu wielkiego i słynnego cudotwórcy św. Antoniego, oraz grobu św. Łukasza Ewangielisty i św. Macieja Apostoła, gdzie zabawią cały dzień, to jest dzień 7 kwietnia.

Z Padwy udadzą się pątnicy do Loreto, gdzie się znajduje domek Najśw. Maryi Panny, cudownie przeniesiony przez Aniołów z Nazaretu, i tam zabawią cały dzień, to jest 8 kwietnia.

Z Loreto pojadą pielgrzymi przez Anconę do Assyza, gdzie żył św. Franciszek i gdzie jego święte szczątki spoczywają, i tam również cały dzień, to jest 9 kwiet. zabawią.

Z Assyża udadzą się pielgrzymi już wprost do Rzymu, dokąd przybędą dnia 10 kwietnia, w poniedziałek rano.

W wiecznem mieście zabawią pielgrzymi przez dni dziesięć, to jest do dnia 19 kwietnia, i w tym dniu wieczorem opuszczą Rzym, powracając do kraju.

Pielgrzymi w dniu 16 kwietnia będą obecnymi na uroczystości beatyfikacyjnéj jednego ze sług Bożych, a mianowicie bł. Leopolda delle Gaiche, braciszka Franciszkańskiego, z dyecezyi peruzskiéj.

Pielgrzymi powracać mogą albo gromadnie, albo pojedyńczo; mogą też i przedłużyć swój pobyt w Rzymie. Powracać zaś będą przez Florencyę, Bolonią, Wenecyą i Wiedeń i w tych wszystkich miastach mogą się dowolnie zatrzymywać, tak atoli, aby cała podróż licząc od dnia wyjazdu z Krakowa do Rzymu i napowrót nie przeniosła dni 60. Powracający gromadnie, jeźli zechcą, nie zabawią w całéj podróży, jak 3 tygodnie.

Kto z czcigodnych Rodaków chce wziąść udział w téj pięknéj a drogiéj sercu katolickiemu podróży, niech się zgłosi do podpisanego na niniejszem ogłoszeniu, nadsyłając jednocześnie w liście, albo przekazem poczto-

wym, wyszczególnioną poniżéj cenę jazdy i podając dokładnie swe imię, nazwisko, stan miejsce zamieszkania, parafią, dyecezyą i pocztę.

Ceny jazdy za całę drogę, jak wyżéj powiedziano, do Rzymu i z powrotem, są następujące:

Z Krakowa I kl. 111 złr., II kl. 79 złr., III kl. 48 złr. Z Bogumina (Oderberg) I kl. 106 złr., II kl. 75 złr., III kl. 45 złr. Czyli marek niemieckich I kl. 183 m., II kl. 130 m., III kl. 77 m.

Co do mieszkań na czas pobytu w Rzymie o które jest bardzo trudno, to osoby jadące pierwszą i drugą klasą, mogą tak postąpić, jak zechcą. Dla osób zaś ubogich, zwłaszcza mężczyzn, zamówione są mieszkania z pożywieniem za 10 dni złotych reńskich 11 i takowe należy nadesłać jednocześnie z należytością za koléj żelazną.

Niewiasty, to jest panie i panny, te tylko mogą brać udział w pielgrzymce, które oprócz polecenia będą miały zapewnioną opiekę n. p. ojca, matki, męża, brata, lub innéj jakiéj poważnéj osoby, biorącéj udział w pielgrzymce.

Ostatni dzień do nadsyłania pieniędzy jest dzień 25 marca br., po tym zaś dniu tylko wyjątkowo można być przyjętym do pielgrzymki. W tym bowiem czasie należytość za podróż ma być dyrekcyom kolei żelaznych zapłaconą.

Niejeden wraca z pielgrzmyki, a jakoś nic na nim nie znać, że się ocierał o tyle świętości i tyle pięknych rzeczy. Dla takich osób polecam książkę wydaną przezemnie, a która jest doskonałym przewodnikiem do Padwy, Loreto, Assyża, Rzymu, Florencyi, Bolonii i Wenecyi. Wiadomości, jakie się w niéj znajdują, uważnie odczytane w domu przed podróżą, wiele dodadzą uroku téj pobożnéj podróży. Książka ta nosi nagłówek: „Wspomnienia o polskiéj pielgrzymce do Rzymu w r. 1888“. Wydrukowana na pięknym papierze liczy 827 str. Za nadesłaniem 5 m. (niemieckich) książka ta odwrotną pocztą zostanie wysłaną.

W razie niedojścia pielgrzymki do skutku z jakiego nadzwyczajnego a nieprzewidzianego powodu, nadesłane pieniądze, po strąceniu pewnych drobnych wydatków, będą pielgrzymom natychmiast zwrócone.

Tenczynek p. Krzeszowice, d. 23 lutego 1893 r. (Galicya, Austrya).

Ks. dr. Wincenty Smoczyński,
przewodnik pielgrzymki.

Chata Modrzewiowa.

Opowiadanie K. W. Wójcickiego.

8) (Ciąg dalszy).

Gospodarz domu był ubrany w czamarę granatową, a na piersiach wisiały dwa złote krzyże na czerwonéj i niebieskiéj wstążce. Były to krzyże: francuzki i polski, które zdobył Jarzyna na polu bitwy za czasów jeszcze Napoleona pierwszego. Gwizdacz, który je znał dobrze, i wiedział, że jak rzadko udzielane, tak stanowiły wielki zaszczyt dla tego, który je otrzymał, stanął wyprostowany jak przed frontem i po żołniersku salutował wchodzącego. Pan Jacenty uśmiechnął się wdzięcznie, ujął wiarusa za rękę i wyrzekł wzruszonym głosem:

— Winszuję ci kochany panie Piotrze wszystkiego, czego pragniesz, a przedewszystkiem zdrowia, bo go obadwa potrzebujemy, nie dla siebie, ale dla sierot.... A wam chłopcy życzę, żebyście kochali pracę, miłowali Pana Boga, uczyli się pilnie, a jak podzielicie każdy dzień na pracę i modlitwę, będziecie poczciwymi i użytecznymi.

Wszyscy z pokorą wysłuchali stojąc, słów pobożnych sędziwego gospodarza. Suta była wigilia: nie brakło dostatku ryb, kapusty z grzybami i klusek z makiem. Starsi popijali wesoło miód domowy, dziatwę poczęstowano wystałem piwem.

Zaledwie skończono wieczerzę, porwał się od stołu Gwizdacz ze sześciorgiem sierót, prosząc pana Jacentego i panią Brygidę, ażeby poczekali w izbie, gdyż on wróci z dziećmi niedługo. Jarzyna miarkując, że przygotował stary wiarus jakąś niespodziankę, zapalił fajkę i usiadł na ławie przy płonącym kominku, gdy Brygida zajęła się uprzątaniem nakrycia ze stołu.

* * *

Niedługo czekali, wkrótce dobranemi głosami zabrzmiała pieśń w zgodnym chórze z wydatnym wtórem Gwizdacza:

W żłobie leży,
Któż pobieży
Kolendować małemu,
Jezusowi Chrystusowi,
Dziś nam narodzonemu?
Pastuszkowie przybywajcie,
Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu!

Korespondencye „Gazety Olsztyńskiéj.“

Z parafii Gietrzwałdzkiéj.

Pół wieku upłynęło właśnie od czasu, jak teraźniejszy nasz Ojciec św. został Biskupem. Niezwykłą tę uroczystość usiłują wszyscy katolicy całego świata jak najuroczyściéj obchodzić i w dowód swéj miłości do Głowy Kościoła składają Mu najserdeczniejsze życzenia i drogocenne dary. Wszędzie tam, gdzie światło naszéj Wiary św. dotarło, widzimy zapał niezwykły, gdyż każdy znający wielkość zasług i ojcowską miłość Ojca św., jest przejęty wdzięcznością i uwielbieniem i wyraz tego uwielbienia składa w ofierze.

I my polscy Warmiacy, jako wierne dzieci Kościoła, mamy obowiązek złożyć Ojcu św. nasze życzenia, podziękować za ojcowską opiekę i nadal o nią prosić. Na dary żadne nas nie stać, boć tylko praca ciężka i pot krwawy naszym udziałem. Ale na tyle przynajmniéj się zdobędziemy, żeby z groszy uzbieranych wysłać jednego z pośrodka nas w pielgrzymkę do Rzymu. Będzie i to przynajmniéj coś, choć nie wiele. Dla tego Wiarusy, odzywam się do Was z prośbą serdeczną o jak najliczniejsze składki. Niech w każdéj wiosce na polskiéj Warmii jeden z Czytelników Gazety obejdzie po swoich i na ten cel składkę zbierze, a z pewnością nikt choć od drobnéj ofiary się nie wymówi.

Rodzice polscy uczcie dzieci Wasze czytać i pisać po polsku.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W dyecezyi warmińskiéj obchodzić będą w tym roku następujący księża 25-letni jubileusz kapłaństwa: ks. dziekan Fuhg w Lidzperku, ks. prob. Wichmann w Schillgallen i ks. prob. Zett w Marienau. Z 11 księży którzy w roku 1843 wyświęceni zostali, nie żyje żaden, więc 50 letniego jubileuszu w tym roku żaden ksiądz naszéj dyecezyi święcić nie będzie.

— Czternastoletni syn ceglarski J. K. ztąd żgnął nożem syna robotnika F. H. tak bardzo w ramię, że lekarz ranę musiał zaszyć. Według zeznania lekarza rana byłaby śmiertelną, gdyby choć o milimetr wyżéj zadaną została. Młodego napastnika nie ujdzie surowa kara.

— Pewien podoficer tutejszego garnizonu połknął przez nieostrożność kilka sztucznych zębów, które mu utknęły w rurze pokarmowéj. Skutkiem tego nie mógł on przyjmować pokarmów innych jak płynne i chciano go już operować. Tymczasem przy wpuszczaniu mleka w gardło zęby dostały się do żołądka, zkąd zapewne właściwą drogą przez przewód jelit wyjdą z powrotem.

— Najstarszym nauczycielem elementarnym w Prusach Wschodnich i Zachodnich jest wysłużony nauczyciel pan Chrystyan Dombrowski, mieszkający u syna swego mistrza mular-

skiego w Brodnicy. Rodził on się w czerwcu 1795 r., dwa lata braknie mu już tylko do stu. Pomimo tego cieszy się on dość dobrym zdrowiem i czerstwością umysłu.

– Z parafii gietrzwałdzkiéj składki na podróż do Rzymu można oddawać w księgarni p. A. Samulowskiego w Gietrzwałdzie.

Na podróż do Rzymu złożyli w dalszym ciągu panowie: Warkowski z Salbk 1 m., Lendzion z Szombruka 50 fen., Henszkowski z Pęglit 50 fen., gospodarz Neumann z Rusi 1,50 m., Urowski z Olsztyna 50 fen., zebrane w Kołakach 4 m. 45 fen., które złożyli: gospodarz Józef Klomfass 1 m., gosp. August Golz, sołtys Antoni Barczewski i Michał Weichert po 50 fen., Jgnacy Szyporowski, chałupnik Franciszek Szczepkowski, grózek Mikołaj Kiwitt, Jan Weichert starszy, Jan Weichert wnuk i Józef Ehm po 20 fen., chałupnik Walenty Piwek 15 fen.. chałupnicy Józef Boot i Józef Ripholz, Jan Biernath doroczny, Lucya Jadwiga Weichert, Katarzyna Nerowska i Józef Biermann po 10 fen., zebrane w polskim towarzystwie w Olsztynie 7,50 mrk., które złożyli: Józef Petrykowski 3 m., Jan Kozłowski 1,50 m., Stanisław Dost i Józef Schnitter po 1 m., Cichowski Jakób i Buchowski Jan po 50 fen., zebrane z Raszęga 6,80 mrk., Franciszek Szczepański z Lamkowa 3 mrk. Razem zebraliśmy dotąd wogóle 59 mrk. 65 fen. O dalsze składki prosimy.

* **Ramsowo.** W dniu 28 lutego jechał gospodarz Korczak ztąd z lasu saniami z drzewem. W blizkości Małego Ramsowa sanie się wywróciły i przywaliły K., któremu jednak ludzie przyszli w pomoc i oprócz lekkiego poranienia innéj szkody nie odniósł.

* **Kierzbuń.** W środę 1 marca przy rozbieraniu studni ziemia się osunęła i przywaliła dwóch ludzi: cieślę Kłosa z Rumów i robotnika Krosińskiego z Rumów. Pomimo natychmiastowéj pomocy dotąd nie zdołano nieszczęśliwych odkopać.

* **Biskupiec.** Mistrz kowalski p. Goltz padł na ulicy tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. — Gospodarzowi Romańskiemu z Ruchlawk skradziono w niedzielę podczas nabożeństwa sanie zaprzężone w jednego konia.

* **Gutsztat.** Posiedzicielowi Belan z Głotowa skradziono we wtorek zeszłego tygodnia wóz w dwa konie zaprzężony, wartości razem 700 mrk. Wóz ten stał na podwórzu kupca p. Barwińskiego i skradziono go w południe pomiędzy 11 a 12.

* **Świętalipka.** W niedzielę dnia 26-go lutego o piątéj godzinie po południu odbyła się w wiosce Warpuny należącéj do naszéj parafii w lokalu pana L. uroczystość Jego Świątobliwości Ojca św. Leona XIII. Obecnych było wielu ludzi polskiéj i niemieckiéj narodowości z parafii świętolipskiéj, ządzborskiéj i legińskiéj. Po otwarciu zgromadzenia i po odśpiewaniu pieśni ku czci Ojca św., ks. proboszcz ządzborski w krótkiéj przemowie wspomniał o wielkich zasługach Leona XIII i wzniósł na cześć Ojca św. i cesarza Wilhelma II okrzyk, któremu zebrani z pełnych piersi wtórowali. Następnie w niemieckiéj mowie wyjaśnił szczegółowo ks. proboszcz legiński znaczenie papiestwa, a ks. kapelan świętolipski przemówił po polsku, przedstawiając zasługi Ojca św. Leona XIII jako przyjaciela ubogich i robotników. Zakończając słowy: „niech żyje Ojciec św. Leon XIII“. Po odśpiewaniu pieśni na cześć Ojca św. było zgromadzenie zakończone.

* **Sztum.** 28 z. m. był tu prezes rejencyjny von Horn z Kwidzyna. Ztąd pojechał do Staregotargu odwiedzić ks. prob. Palmowskiego.

* **Brodnica.** Żona robotnika Murawskiego, niosąc obiad mężowi, zarwała się na lodzie Drwęcy i utonęła. Mąż, który pospieszył z pomocą tonącej, o mały włos życiem nie przypłacił wysiłków.

* **Grudziądz.** Szewc J. N., mieszkający przy Chełmińskiej ulicy, który przed kilku zaledwie miesiącami opuścił więzienie za zbrodnię przeciw moralności, został 4 b. m. znów przyaresztowany za popełnienie tej samej zbrodni na 4-letniem dziecku.

* **Gdańsk.** Na wysłany przez katolików Polaków w Gdańsku, zgromadzonych dnia 19 b. m. celem uczczenia 50-letniego jubileuszu biskupiego Ojca św. na ręce Jego Eminencyi Kardynała hr. Ledóchowskiego telegram, nadeszła w dniu 24 b. m. na ręce przewodniczącego, p. mocenasa Bielewicza następująca telegraficzna odpowiedź z Rzymu:

„Synowskiéj miłości, posłuszeństwa i pokornego przywiązania uczucia w twoim telegramie wyrażone Ojciec święty bardzo chętnie przyjął i Katolikom Polakom w Gdańsku z ojcowskiego serca błogosławi.

Kardynał Rampolla.“

* **W okolicach** Łodzi, Łowiczowa i Łęczycy rabowała banda zbójecka pod przewodnictwem herszta Milczarka, złoczyńcy zbiegłego ze Syberyi. Banda ta szczególniej w ostatnich czasach stała się głośną przez napaść na wsie Bełdów i Domaradzyn, a liczyła 19 zbójów. Naczelnik straży ziemskiej powiatu łowickiego, podporucznik Kossowski, postanowił Milczarka dostać w swoją moc i dokonał tego. Dowiedziawszy się, że Milczarek ma kochankę w Częstochowie i że tam przebywa chwilowo, wziął kilku strażników, udał się na miejsce i po dość zaciętej walce, w któréj Milczarek został raniony w rękę, pojmał go, okuć kazał w kajdany i odstawił do Warszawy.

ROZMAITOSCI.

50 dni pod śniegiem. „Krym“ opisuje następujące zdarzenie w bogorodzkim powiecie. W końcu stycznia rb. włościanin wsi Ruzinéj, udał się po drzewo do szopy po za wsią, na wpół rozwalonéj i zasypanéj śniegiem. Zaledwie zaczął kłaść drzewo na sanie, dał się słyszeć słaby głos ludzki, wzywający ratunku. Chłopek rozejrzał się dokoła, lecz zkąd głos pochodził, zbadać nie był w stanie, udał się więc do wsi i opowiedział, co go spotkało. Na wskazane miejsce udali się wieśniacy i usłyszeli także głos, dobywający się z pod śniegu..., zaczęli więc w tém miejscu śnieg odkopywać i gdy wykopali na głębokość 3 arszynów, oczom ich przedstawiła się na wpół żywa 16-letnia wieśniaczka z wychudzonem nadmiernie obliczem i w odzieży na wpół zgniłéj. Jak się okazało, dziewczyna pochodziła z téj saméj wsi. Jeszcze w pierwszych dniach grudnia pokłóciwszy się z rodzicami, wyszła z domu i poszła nocować do owéj szopy, zagrzebawszy się w słomę, zasnęła i dopiero na jakie parę dni przed odkopaniem jéj, obudziła się. Lekarze z początku myśleli, że to był sen letargiczny, lecz badanie lekarskie wyjaśniło, że to tylko był sen długotrwały, którego jednak wytłó-

---

Jarzyna na odgłos téj pieśni prostéj wypuścił z ust fajkę, zakrył twarz obu rękoma i z cicha załkał. Brygida stanęła zdziwiona, ale i jéj łzy się puściły strumieniem. Starzy stojący już nad grobem, przypomnieli sobie lata dziecięce, dom swój, rodziców i rodzinę, i płakali za tem wspomnieniem.

– Słyszysz Brygisiu? ta sama pieśń, na któréj odgłos w domu twoich rodziców wbiegałaś do naszéj stancyjki, dając znać, że szopka przybyła. Z jakąż to radością lecieliśmy razem na tę zabawę weseli i radzi. Dziś wszyscy w grobie, a my siwizną pokryci, bólem życia złamani, sami, opuszczeni.

– Jacusiu, odrzekła, hamując łzy swoje, nie grzesz waszeć; Bóg opatrzny dał nam sieroty. Jarzyna na te słowa podniósł głowę... prawda, Bóg dał nam sieroty.. uspokoił się, a zapaliwszy zagasłą fajkę, przyrzucił drewek na komin. Tymczasem śpiew się zbliżał coraz więcéj, nagle w sionce umilkł, a Gwizdacz wchodząc, rzekł:

– Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!... czy może wejść szopka?

– Na wieki wieków amen, odrzekli razem starzy, prosimy, prosimy.

(Dokończenie nastąpi.)

maczyć nauka lekarska nie może. Dziewczyna powraca do zdrowia.

Pieśń

na dzień pamiętny Chrztu Ojca św. Leona XIII., dnia 20 marca.

Z wyroków nieba synek się narodził,
Dziś po raz pierwszy do kościoła wchodził,
Na ręku chrzestnéj matki przyniesiony,
Bogu stawiony.

Ze wszystkich synów od Boga wybrany
I Namiestnikiem Chrystusa nazwany,
Głową Kościoła tu wojującego,
Sternikiem jego.

Już młode jego Bóg poświęcił lata,
Obdarzył łaską i wzorem dla świata,
Jaśniał cnotami wiary i miłości,
W Bogu ufności.

Wielce od Boga utalentowany
Innych przewyższał w szkołach naukami,
Zawsze w pokorze dzięki Bogu składał,
Który nim władał.

Już w młodym wieku kapłan wyświęcony,
Po krótkich latach Biskupem wsławiony,
Teraz zasiada na Piotrowym tronie,
W rzymskiej koronie.

Leon trzynasty jest Głową Kościoła,
Jak każde wierne dziecko głosem woła.
Wszystkie monarchy, książęta, panowie,
Wiedzą o tobie.

Bo twoje światło, jak słońca promienie,
Zabłysło wszędzie, oświeca poganie.
W najdalszych krajach choć dzikie plemiona,
Znają Leona.

Osiemdziesiąt trzy lata żyje z nami,
Pięćdziesiąt lat Biskupem jest zwany,
Piętnasty rok idzie, jak Kościołem rządzi,
Nigdy nie zbłądzi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Że w swéj opiece zawsze trzyma swego
Sługę wiernego.

Swiętej pamięci szczęśliwi rodzice,
Wam się należy cześć i w niebie życie,
Żeście nam dali z potomstwa Waszego
Ojca świętego.

Niechaj Anieli tryumf wam zagrają
I święci Pańscy mile przywitają,
Niech Pan Zastępów przyjmie Was do siebie
Na wieki w niebie.

Dziś Ci nasz Ojcze święty dziękujemy.
Za Twą opiekę, któréj doznajemy,
Gdy nas salwujesz jako skarb twoj drogi,
Całujem nogi.

Oraz Ci naszą wierność przyrzekamy,
Że Ci wiernemi zawsze zostaniemy,
Chociaż nam grożą wrogi pohańbieniem
Przy Tobie staniem.

Ty jako sternik na łódce Piotrowéj
Nas poprowadzisz do krainy nowéj,
Zjednasz nam miejsce w niebieskiem Syonie
Przy Boskim tronie.

Jakób Majska
w Tomaszkowie na Warmii.

Sprzedaż drzewa.

W czwartek, 9 marca rano o 9 w Olsztynie, w hotelu Buchhorna drzewo na opał i do budowli z obwodów Stary dwór i Kudypy.
W czwartek, 16 marca rano o 9 w Spręcowie z obwodów Buchwałd i Dąbrówka drzewo na opał i do budowli.
W czwartek, 23 marca rano o 9 w Jonkowie drzewo na opał i do budowli z obwodów Szombarg, Stenkiny i Sztembark.

Od Redakcyi.

— Do Skudajn. Żądanych książek na składzie nie mamy. Skoro nadejdą, prześlemy.
— Do Mokin. Ogłoszenie kosztuje więcéj jak 10 fen. Prosimy o nadesłanie jeszcze 50 fen. w znaczkach pocztowych.
— Do Prolów. Jednę książeczkę wysłaliśmy, drugiej już nie mamy, więc przy okazyi.
— Do Dźwierzna. O gazetę trzeba się na poczcie upomnieć. Książki wysłaliśmy dwie, bo więcéj już nie mamy.

Chałupę i ogród,
1 mórg i 69 prętów, chcę z wolnéj ręki sprzedać.
Onufry Ossowski
w Dywitach
(Diwitten p. Allenstein.)

20 pni pszczół
mam na sprzedaż i proszę się do mnie zgłosić.
Jan Tuziński,
w Mokinach.
(Mokainen p. Wartenburg).

UCZNIA,
chcącego się dobrze wyuczyć szewstwa, przyjmie
J. PIONTEK,
mistrz szewski w Olsztynie,

Książki
do nabożeństwa
w oprawach zwyczajnych i pięknych, od 30 fen. począwszy, do 10 marek,
są na składzie w drukarni „Gazety Olsztyńskiéj".

Mój skład nasion
będzie i w latosiéj porze wiosennéj w świeże, zdolne do kiełkowania nasiona zaopatrzony.
Olsztyn, w marcu 1893.
H. Schiekorr.

Osiedliłem się w Olsztynie jako
lekarz praktyczny.
Mieszkam przy ulicy Prostéj (Richtstrasse) nr. 39, w domu kupca p. Lewinson.
Dr. J. Przewoski.

UCZNIA
w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast
Rudolf Gromelski,
mistrz kowalski w
Wartemborku (Wartenburg.)

Na Wielki Post
poleca drukarnia „Gaz. Olszt."
Nabożeństwo na czas Wielkiego Postu, 40 fen.
Droga krzyżowa, 10 fen.

Makulaturę
(stary papier)
ma na sprzedaż drukarnia „Gazety Olsztyńskiéj."

UCZNIA
w naukę kowalstwa przyjmie zaraz
J. Hinz,
mistrz kowalski w Najdymowie,
(Neudims p. Bischofsburg).

Stare okna z ramami, drzwi i piece
wszystko jeszcze w dobrym stanie, jest tanio do nabycia u mistrza blachnierskiego
Schlewski,
obok kościoła katolickiego.

Wóz
do wyjazdu, stary ale w dobrym stanie ma na sprzedaż tanio
Mateusz Ganswindt,
w Wołownie (Windtken).

Książki
następujące
są do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiéj":
Przeraźliwe Echo trąby ostatecznéj 60 fen.
Tomasza à Kempis: O naśladowaniu Chrystusa, oprawna 1,30.
Spiewnik kościelny, oprawny 80 fen.
Zbiór pieśni nabożnych, ułożony za rozkazem najprzewielebniejszego ks. Biskupa warmińskiego, oprawny 1,30 mrk.
Maciek Grąda 40 fen.
Jan Płużek, 40 fen.
Pocieszny figlarz, 25 fen.
Katechizmy polskie, 50 fen.
Elementarze (fible) polskie, 30 fen.

Redaktor odpowiedzialny i nakładca Seweryn Pieniężny w Olsztynie (Allenstein O. Pr.). — Drukiem J. Liszewskiego w Olsztynie.